

STOŁECZNY MAGAZYN POLICYJNY



POLICJA

POLICJA

POLICJA



Szanowni Państwo

Z okazji Święta Policji pragnę złożyć wszystkim Policjantkom, Policjantom i Pracownikom Policji najserdeczniejsze życzenia pomyślności w życiu osobistym i zawodowym. Niech każdy Wasz dzień wypełniony będzie sukcesami i daje satysfakcję z wykonywanej pracy.

Dziękuję za codzienny trud, za zaangażowanie i sumienność w realizacji zadań służbowych. Jestem wdzięczny, że staracie się być blisko ludzi i niesiecie pomoc tym, którzy tego oczekują. Składam moje wyrazy uznania za to, że jesteście gotowi podejmować ryzyko, aby zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom. Niech Wasz wysiłek zawsze znajduje uznanie w oczach społeczeństwa.

Najlepsze życzenia składam też Waszym rodzinom i najbliższym. Ich wsparcie, także w trudnych chwilach, oraz wyrozumiałość pozwala dobrze wypełniać powierzone zadania.

2 podpisaniem.
nadinsp. Mirosław Schossler
Komendant Stołeczny Policji

AKTUALNOŚCI

- 04 Sexting w portalach społecznościowych - współczesne wyzwanie dla Policji
- 06 Brawa dla Policyjnej Orkiestry!
- 06 Wizyta przedstawicieli londyńskiej Policji
- 06 O bezpieczeństwie na sportowo
- 07 Święto Policji

Z ŻYCIA GARNIZONU

- 08 Bez dowodów ani rusz
- 10 Bezpiecznie nad wodą z kapitanem Wyderką
- 10 Zmiany w kadrze

PRAWO

- 11 Warto wiedzieć
- 12 Co nowego w prawie?

PO SŁUŻBIE

- 13 Jestem szczęściarzem

PODRÓŻE DALEKIE I BLISKIE

- 15 London's calling

CZY WIESZ, ŻE ...

- 17 Ciekawostki z kraju i ze świata

ROZRYWKA

- 18 Policyjna krzyżówka

W NUMERZE m.in.:**AKTUALNOŚCI**

04 Sexting w portalach społecznościowych - współczesne wyzwanie dla Policji - Z badań wynika, że co piąty młody człowiek wysłał swoje lub cudze roznieglizowane zdjęcia przez telefon, email lub zamieszcza w serwisach internetowych.

**Z ŻYCIA GARNIZONU**

08 Bez dowodów ani rusz - Analiza autentyczności zapisu magnetowidowych, wykonywanie progresji i regresji wiekowej, czy przygotowywanie znakujących pułapek kryminalistycznych - to tylko niewielka część zadań w stołecznym laboratorium kryminalistycznym.

**PO SŁUŻBIE**

13 Jestem szczęściarzem - Ze słynnym kolarzem Lancem Armstrongiem łączy go wiele. Ta sama pasja, ta sama choroba i to samo wyzdrowienie. Asp. Marek Stram, od 18 lat służący w KP w Łomiankach wie, jak ważna jest każda sekunda i jak dobrze smakuje życie.

Szanowni Policjanci i Pracownicy Policji

Euro 2012 już za nami. Wielu komentatorów z kraju i zza granicy podsumowuje największą imprezę sportową w naszym kraju. Wszyscy podkreślają świetną organizację i wspaniałą atmosferę, która towarzyszyła mistrzostwom. Okazaliśmy się dobrymi gospodarzami.



Najwyższy jednak czas, by wrócić do innych, bieżących tematów. Dlatego też w lipcowym numerze podnosimy temat ważny z punktu widzenia Policji, a także innych instytucji działających na rzecz dzieci i młodzieży - sextingu w portalach społecznościowych. Artykuł przetłumaczony na język niemiecki zostanie również w całości opublikowany w najbliższym wydaniu czasopisma MEPA.

Ponadto w bieżącym numerze porozmawiamy z kom. Jackiem Pawlakiem, kierownikiem Sekcji Technik Audiowizualnych o pracy tej szczególnej sekcji. Okazja jest niezwykła. W tym roku Laboratorium Kryminalistyczne KSP obchodzi 20. rocznicę swojego powstania.

W lipcowym numerze chciałbym również zwrócić Państwa uwagę na wywiad z asp. Markiem Stramem, który od 18 lat służy w Komisaracie Policji w Łomiankach. „Jestem szczęściarzem” - tak o sobie mówi polski Lance Armstrong, który opowie o swojej chorobie, wyzdrowieniu, a także pasji po pracy, dzięki której jest w stanie rozładować stres. Porozmawiamy z człowiekiem, który wie, jak bardzo ważna jest każda sekunda życia.

Życzę miłej lektury.

**Redaktor Naczelny
podinsp. Marcin Szyndler**

Sexting w portalach społecznościowych - współczesne wyzwanie dla Policji*

Z badań przeprowadzonych kilka lat temu w Stanach Zjednoczonych wynikało, że co piąty młody człowiek wysyłał swoje lub cudze roznegliżowane zdjęcie telefonem, iphonem, e-mailem lub zamieszczał na portalu internetowym. Z badań brytyjskich z kolei wynika, że 18% badanych przyznawało się do wysyłania wiadomości lub zdjęć tego rodzaju. A jak jest w Polsce? Brak dokładnych danych. Jednak od pewnego czasu funkcjonuje pogląd, że problem dotyczy coraz większej grupy nastolatków, szczególnie w wieku gimnazjalnym i ponadgimnazjalnym. Sexting staje się wyzwaniem dla rodziców, szkoły, Policji, prokuratury i sądów oraz dla wielu instytucji, których priorytetem jest bezpieczeństwo najmłodszych.

Gdy kilka lat temu w Polsce nastała moda na portale społecznościowe, typu rodowita Nasza Klasa, Facebook czy Twitter, nikt nawet nie przypuszczał, że zyskają one aż taką wielką popularność. Portal Nasza Klasa rozpoczął swoją działalność w listopadzie 2006 r. Na początku był prostym narzędziem, które pozwalało odnaleźć swojego znajomego ze szkoły. Z czasem portal ewaluował i w szczytowym momencie korzystało z niego nawet kilkanaście milionów użytkowników. Dodatkowe narzędzia pozwalały na dzielenie się wiadomościami i zdjęciami z innymi internautami, czy na czatowanie online.

Z kolei Facebook stał się platformą komunikacji już w 2004 r. Z roku na rok zyskiwał kolejne rzesze zwolenników, swoim zasięgiem objął cały świat. Obecnie każdego dnia miliardy osób logują się do portalu nawet kilka, czy kilkanaście razy dziennie. W Polsce stał się bardziej popularny niż Nasza Klasa. Dużą grupę korzystających z portali społecznościowych stanowią młodzi ludzie, głównie gimnazjaliści, uczniowie szkół ponadgimnazjalnych i studenci.

Jak wynika z danych zamieszczonych przez Amerykańską Komisję Papierów Wartościowych (US Securities and Exchange Commission), w marcu 2012 r. portal Facebook odwiedziło 901 mln użytkowników, tj. o 33% więcej niż w poprzednim roku. Aż 488 milionów z nich łączy się z Facebookiem z urządzeń mobilnych. **Codziennie na portalu pojawia się średnio 3,2 miliarda nowych ko-**

mentarzy i 300 milionów zdjęć.

Według danych przygotowanych przez firmę Online MBA, serwis Twitter ma 127 mln aktywnych użytkowników. Z kolei w przypadku Naszej Klasy 13 milionów osób regularnie loguje się do portalu i prawie 400 tysięcy nowych zdjęć jest zamieszczanych każdego dnia.

Jak szacuje firma eMarketer, w tym roku z portali społecznościowych korzystać będzie 20,4% mieszkańców naszej planety, a w 2014 r. wskaźnik ten sięgnie 25,8%. W 2012 r. z portali społecznościowych przynajmniej raz w miesiącu korzystać ma 63,2% ogółu internautów. W 2013 r. ma to być 67,6%, a w roku 2014 - 70,7% populacji online.

Do wzrostu popularności społecznościowych portali w największym mierze ma się przyczynić Facebook. Według eMarketera, w bieżącym roku będzie z niego korzystać o 27,4% więcej internautów niż w roku ubiegłym.

Biorąc więc pod uwagę powszechne korzystanie z serwisów społecznościowych, kluczowym wydaje się pytanie, czy użytkownicy zdają sobie sprawę z zagrożeń z tym związanych, czy bezpieczeństwo jest dla nich istotne, czy świadomi są zagrożeń związanych z umieszczaniem zdjęć i danych w sieci. W jaki sposób policja i prokuratura może skutecznie przeciwdziałać takim czynom?

Światowy problem

Od kilku miesięcy media i portale donoszą: „*Seksting coraz popularniejszy wśród młodzieży*”, „*Seksting wkracza do Polski*”, „*Seksting nowa moda nastolatków*”, „*Nastolatki rozbierają się w sieci*”, „*Seksting niewinna zabawa czy pornografia?*”, „*Seksting nastoletnia pornografia*”.

Naukowcy z University of Rhode Island przeprowadzili badanie na 204 uczniach amerykańskich college'ów, z którego wynika, że aż 78% przyznaje się do otrzymywania SMS-ów o seksualnych treściach, a 56% do otrzymywania podobnych zdjęć. Jak mówi Tiffani S. Kisler z Department of Human Development and Family Studies University of Rhode Island – *ważne jest, by pomagać wszystkim, szczególnie studentom, zrozumieć istotę przekraczania granic korzystania z technologii*. 17% badanych twierdziło, że po otrzymaniu wiadomości tego rodzaju wysyłali je następnie do innych. – *Niebezpieczeństwem dla wielu studentów jest to, że nie zdają sobie sprawy, że tracą kontrolę nad tym, kto tak naprawdę zobaczy ich wiadomości* – dodała Kisler.

Z kolei z najnowszych badań opublikowanych na początku grudnia 2011 r. na łamach pisma medycznego

„Pediatrics” wynika, że sexting nie jest powszechnym zjawiskiem wśród amerykańskich nastolatków. Poprzednie badania przeprowadzone na grupie osób od 13 do 19 roku życia z 2008 r. były bardziej niepokojące. W 2008 r. jeden na pięciu amerykańskich nastolatków, czyli 20%, przyznawał się do sextingu. Tym razem w przeprowadzonym telefonicznym sondażu na grupie 1560 tylko 1% dzieci w wieku od 10 do 17 lat przyznało się do wysyłania swoich nagich bądź prawie nagich zdjęć i plików wideo przez telefon czy Internet. 7% ankietowanych nastolatków stwierdziło, że otrzymało tego typu erotyczne zdjęcia i filmiki.

„Większość to niewinne zdjęcia dzieci przyjmujących wyzywające pozy, często w kostiumach kąpielowych bądź bieliznie, ale nie nagie” - stwierdziła autorka badań Kimberly Mitchell z Centrum Studiów nad Przeszłością Wobec Dzieci na stanowym uniwersytecie w New Hampshire.

„Rodzice mogą się martwić o te zdjęcia, ale powinni wiedzieć, że nie ma epidemii wśród nastolatków” - stwierdza współautorka badań Janis Wolak z University of New Hampshire.

Dane te są niezwykle zaskakujące. Szczególnie jeśli



weźmie się pod uwagę inne badania wykonane przez brytyjską agencję Child Exploitation and Online Protection Centre (CEOP) na grupie 2 tys. dzieci w wieku od 11 do 18 roku życia. Z badań wynika, że **około 40% z nich brało udział w sextingu, 70% zna nadawców, 18% przyznaje się, że wysyłało treści lub zdjęcia tego rodzaju.**

Inne badania naukowców University of Melbourne pokazują, że zarówno młodzi chłopcy, jak i dziewczęta doświadczają swego rodzaju presji rówieśników, by dzielić się seksualnymi zdjęciami, a sami upatrują powodów rozwoju tego zjawiska w mediach i kulturze masowej bombardującej treściami o charakterze erotycznym, wywołując w nich presję do włączania się w zjawisko sextingu. Badaniu poddano grupę chłopców i dziewcząt w wieku od 15 do 20 lat. Przeprowadzono indywidualne wywiady z 33 młodymi osobami (z 15 chłopcami i 18 dziewczętami). Shelley Walker z Primary Care Research Unit w Department of General Practice University of Melbourne twierdzi, że „se-

xting jest szybko zmieniającym się problemem, bo też i sama młodzież wciąż nadąża za nowymi technologiami, takimi jak korzystanie z wideo i Internetu za pomocą swoich telefonów komórkowych”. Badania były jednymi z pierwszych tego rodzaju przedsięwzięć zajmujących się zjawiskiem sextingu wśród młodych Australijczyków. Wyniki prac przedstawiono na ubiegłorocznej konferencji poświęconej zdrowiu seksualnemu w Canberze w Australii.

Zły wzorzec

Jak twierdzą psychologowie i socjologowie, młodzi ludzie znajdują sobie różne wzorce, niestety nie zawsze godne naśladowania. Często nastolatki nie widzą nic złego w tym, że np. zdjęcia roznegliżowanej gwiazdy pop „wyciekły” i opublikowano je w Internecie. Przecież sama celebrytka zapewniała w wywiadach, że absolutnie nie miała z tym nic wspólnego.

- *Dzieci kopiuje świat dorosłych. Obecnie seksualność jest towarem, fizyczność ma wpływ na pozycję społeczną. W jednym z telewizyjnych show wystąpił zespół nastolatek (9-12 lat). Dziewczynki ubrane były bardzo wyzywająco, naśladowały erotyczne ruchy niezwykle popularnej, ekstrawaganckiej gwiazdy pop. Jury oceniło ich występ słowami: „byłyście świetne”. To tylko jeden z wielu przykładów, gdzie dzieci czerpały nienajlepsze wzorce ze świata dorosłych - mówi Jakub Śpiewak z polskiej fundacji KidProtect.*

Często młodzi ludzie nie widzą nic złego w tym, że przesyłają tego rodzaju zdjęcia sms-em lub e-mailem, wrzucają na specjalnie utworzone profile na portalach społecznościowych. – *Brak przecież kontaktu fizycznego, więc jestem bezpieczna* – mówi każda dziewczyna zamieszczająca w różnych serwisach takie zdjęcia.

Dlaczego publikują takie zdjęcia? Nieraz, by zrobić na złość koleżance lub koleżance, innym razem, by w zamian otrzymać doładowanie komórki. Stołecznym policjantom wydziału kryminalnego znane są również przypadki nakłaniania małoletnich poniżej 15 roku życia za pośrednictwem internetowych stron do obnażania się w sieci za pieniądze wymienione wcześniej na żetony (tzw. sex pokazy na żywo).

Ekspertki twierdzą, że z jednej strony mamy chłopców, którzy przechwalają się przed kolegami liczbą nagich zdjęć swoich koleżanek. Z drugiej strony młode dziewczyny są przekonane, że oczekuje się od nich, a niekiedy wymusza, by wysyłały swojemu chłopakowi własne, nagie zdjęcia. Ci, którzy tak nie robią, narażeni są na ostracyzm i wykluczenie ze środowiska. Takie podejście wzmacniają dodatkowo idole współczesnej pop kultury. W mediach często pokazują się zdjęcia roznegliżowanych gwiazd, skradzione z ich prywatnych telefonów lub komputerów. Młodzi ludzie chłoną takie wzorce i uważają, że muszą postępować podobnie, by zyskać uznanie i akceptację w oczach rówieśników. Niestety, skutki sextingu mogą być niekiedy wręcz dramatyczne.

kom. Anna Kędzierzawska

* Cały artykuł dostępny na stronie internetowej Stołecznego Magazynu Policyjnego

Brawa dla Policyjnej Orkiestry!

Przy ogromnym aplauzie publiczności w Amfiteatrze w Łazienkach Królewskich odbył się uroczysty koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Komendy Stołecznej Policji pod batutą podinsp. Janusza Trzepizura. Koncert poprzedził ogólnopolskie obchody 93. rocznicy powstania Policji.



Każdy utwór był szczerze nagradzany brawami, a słuchacze nie chcieli wypuścić Orkiestry ze sceny. W oprawę artystyczną pięknie wpisały się pawie, które dostojnie prezentowały się na tle muzyków i również przedstawiły swój repertuar.

Orkiestra Reprezentacyjna Policji ten wyjątkowy koncert zainaugurowała wiązką melodii związanych z Warszawą w opracowaniu Jerzego Kamyka. Wśród utworów po raz pierwszy zagrano m.in. „Złoty



marsz”, który został specjalnie skomponowany dla policyjnej Orkiestry. Co ciekawe autorem kompozycji jest członek Orkiestry - Pan Kamil Kosecki.

Publiczność, która zgromadziła się w Łazienkach Królewskich miała okazję przekonać się o talencie i wyjątkowym kunszcie policyjnych muzyków, o czym świadczą liczne koncerty w kraju i za granicą oraz uznanie jurorów ogólnopolskich przeglądów orkiestr. Dla muzyków najwspanialszą nagrodą jest jednak aplauz słuchaczy, którego nie zabrakło na koncercie.

Orkiestra Reprezentacyjna Policji obchodzi w tym roku 44 jubileusz, co dowodzi długiej tradycji, do której zaliczyć należy również występy przed warszawską publicznością.

tekst Elżbieta Sandecka-Pultowicz
foto Michał Całusiński

Wizyta przedstawicieli londyńskiej Policji

Cały dzień spędzili przedstawiciele londyńskiej Policji „City of London Police”, najpierw w Centrum Szkolenia Policji i Oddziale Specjalnym Żandarmerii Wojskowej, a później w KPP w Mińsku Mazowieckim. Specjalizujący się na co dzień w zwalczaniu przestępczości komputerowej londyńscy stróżowie prawa, mogli przyrzeć się z bliska wojskowemu i policyjnemu wyposażeniu oraz wymienić się doświadczeniami w policyjnej profesji. Po komendzie naszych gości oprowadził Zastępca Komendanta Powiatowego Policji kom. Zbigniew Pucelak wspólnie z kom. Piotrem Wojdą.

podkom. Daniel Niezdropa



O bezpieczeństwie na sportowo

W Parku Szczęśliwickim odbyła się impreza rekreacyjna organizowana przez Warszawski Ośrodek Sportu i Rekreacji w ramach akcji „Lato w mieście”. Policjanci, strażnicy miejscy i strażacy przygotowali wiele atrakcji

dla najmłodszych. Gry, zabawy, sprzęt i wyposażenie służb a także policyjni kapitan Wyderka cieszyli się wielkim zainteresowaniem uczestników.

Piknik przeznaczony był głównie dla



dzieci uczestniczących w akcji „Lato w mieście”. Dla uczestników przygotowane były rozmaite konkurencje sportowe. Funkcjonariusze Komendy Stołecznej Policji odpowiadali na wszystkie, nawet najtrudniejsze pytania zadawane przez dzieci.

Kinga Czarska, Katarzyna Gadomska

ŚWIĘTO POLICJI

W tym roku przypada 93. rocznica powstania Policji. Każda rocznica również w policyjnej służbie jest momentem szczególnym i zawsze stanowi symboliczne nagrodzenie wysiłku włożonego w realizację nie tylko zadań służbowych, ale i takich, które poza ten obszar wykraczają.

Różne były koleje Policji.... Różne pakiety ustaw policyjnych. Jednym z najważniejszych zadań każdego państwa realizowanych przez jego aparat władzy i administracji, jest zapewnienie ładu i porządku publicznego oraz bezpieczeństwa poszczególnym obywatelom. Przez 93 lata istnienia Policji obowiązek ten był realizowany przy pomocy różnych osób i za pomocą różnych metod i środków. Nie czas na to, aby omawiać bogatą historię... Chcę tylko podkreślić, że z Policją zawsze łączyło się jedno słowo – **służba**.

Służyć - to być do czyjejs dyspozycji, być komuś w czymś użytecznym, działać w interesie kogoś, dla czyjegoś dobra, poświęcać siły, pracę jakiejś sprawie, idei. Nic dziwnego więc, że mistrz z Czarnolasu, Jan Kochanowski tak dobrze odnosił się do tych, którzy służą: „*A jeśli komu droga otwarta do nieba, tym co służą Ojczyźnie*”. Służba państwu, społeczności, porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu stanowiła od zarania jej istnienia – istotę działania Policji.

Ale w życiu policjanta i policjantki ważne pozostaną **wartości moralne**. Dopiero wtedy można ocenić pracę policjanta, gdy potrafi być człowiekiem, humanistą i umie dbać o godność swoją i drugiego człowieka, także tego anonimowego, którego tak łatwo spotkać na ulicach Warszawy.

W takiej sytuacji nasuwa się pytanie: Kogo słuchać? Bo, aby dobrze wypełnić służbę trzeba odwołać się do sumienia i zapytać Komu służę. Istnieje etyka niezależności, w której człowiek podlega drugiemu człowiekowi i etyka zależności, która jest oparta na prawdzie sumienia.

Czy nie jest tak, że wciąż wolimy bardziej słuchać ludzi, niż Boga? Czy nie próbujemy za bardzo dopasowywać się do ludzkich poglądów, usiłując nasze doświadczenie wcisnąć w ramy poprawności społecznej i politycznej? Czy nie łatwiej nam odrzucać dowody Bożego działania, byle tylko zachować swój, często budowany latami, wizerunek w pracy czy towarzystwie...

W świecie mnogości głosów i idei, w czasach zalewu informacji, musimy umieć praktycznie postępować w kwestii wyboru autorytetów, osób lub instytucji, które obdarzymy zaufaniem na tyle, że pozwolimy im kształtować naszą doczesność i wieczność, uczynimy z nich naszych życiowych doradców. Musimy umieć zdecydować, kogo i czego będziemy słuchać bardziej, a kogo i czego mniej lub wcale.

Z zalecenia, że mamy „*bardziej słuchać Boga niż ludzi*” wynika, że słyszeć będziemy przynajmniej dwa głosy: ludzki - ten głos łatwo usłyszeć, ale również głos Boży, a to wymaga z naszej strony pewnej postawy i działania. Słuchać Boga „bardziej”, oznacza słuchać Go bardziej niż własnego zdrowego rozsądku, bardziej niż tego, czego się nam bardzo chce, albo bardzo nie chce.

Jeśli Boga mamy słuchać „bardziej”, to Bóg ma być autorytetem w sprawach życia rodzinnego, małżeńskiego, wychowania, życia codziennego. Bóg ma być autorytetem w kwestii polityki, kultury, historii, sztuki, prawa, filozofii.

W każdej z tych dziedzin są też ludzkie **autorytety**. I, oczywiście, słuchajmy ich. Tylko zawsze pamiętajmy, że aby nie przegrać życia, „*trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi*”. Tak. Bóg zna się na wszystkim doskonale. Wszystko wie najlepiej. Warto zatem Go słuchać...

Życ w prawdzie i bronić prawdy – to jest jedno z zadań życia Policji. Prawdę można pomylić z własną opinią, z poglądami, z uczuciami - bo choć uczucia są prawdziwe, nie znaczy to, że są prawdą. Prawdy można poszukiwać, można ją znać, odrzucać ją, ukrywać...

Natomiast człowiek - jak naucza Ojciec Święty Jan Paweł II - nie może pozwolić, żeby prawda została wydartą pod pozorem niczym nieograniczonej wolności, nie można zgubić w sobie krzyku sumienia, jako głosu Prawdy, która go przerasta, ale która jednocześnie czyni go człowiekiem i stanowi o jego człowieczeństwie.

KIM JEST POLICJANT?

W demokratycznym kraju – pytamy się: *kim jest policjant?* I odpowiadamy: *jest to człowiek, który ma obowiązek chronić drugiego człowieka. Chronić przed innymi ludźmi, zgodnie z kodeksem moralnego postępowania.*

Policjant – to człowiek społecznego zaufania. Skoro zdecydowałem się założyć mundur, to moje funkcjonowanie musi być takie, aby wszyscy mieli do mnie zaufanie. Policjant, ma więc reagować na ludzkie niegodziwości, na ludzkie krzywdy.

Otrzymacie za swoją wytrwałą służbę medale i liczne odznaczenia.

One nas zobowiązują do jeszcze większej wytrwałości, do pracy nad sobą, do zachowania godności i kultury. Medalu nie nosi się na co dzień. A mundur i nasza osoba idzie w świat, idzie na ulicę, do ludzi.

Drodzy policjanci – jako kapelan – zdaję sobie sprawę z tego, że sami w tych trudnych momentach pracy potrzebujecie wsparcia i oparcia. Potrzebujecie pomocy, jak każdy inny człowiek, aby wytrwać w tym, do czego się zobowiązaliście. Aby był ktoś, kto pojmuje wasze problemy, wasze zmęczenie, rozumie pytania, które zadajecie. Potrzebujecie wsparcia w tej nowoczesnej Policji, humanitarnej, czyli życzliwej, otwartej a także stanowczej, konsekwentnej i skutecznej. To nasze wezwania na Święto Policji.

ks. Józef Jachimczak, kapelan KSP

Bez dowodów ani rusz

20 lat temu na podstawie Rozkazu Organizacyjnego Komendanta Stołecznego Policji nr 5/AW/92 z dnia 21 sierpnia 1992 r. zostało powołane do życia Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Stołecznej Policji, które w obecnej formie istnieje od 1 października 1992 r. W tym roku nasze LK KSP będzie obchodzić swoje 20-lecie. Przybliżymy pracę jednej z sekcji.

W celu pozyskania cennych informacji na temat Sekcji IV – Technik Audiowizualnych wybrałam się na 4 piętro nowego budynku Komendy Stołecznej Policji, gdzie czekał już na mnie kierownik owej sekcji, kom. Jacek Pawlak. Pan Jacek związany jest z Policją od 1991 r. Zaczynał jako policjant komisariatu w Błoniu. Potem trafił do komendy w Grodzisku Mazowieckim, gdzie pełnił obowiązki i funkcję naczelnika wydziału dochodzeniowo – śledczego. W 2006 r. ukończył Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie uzyskując stopień podkomisarza, a następnie w 2009 r. rozkazem personalnym awansował na kierownika Sekcji IV – Technik Audiowizualnych w Laboratorium Kryminalistycznym Komendy Stołecznej Policji.

Powiadają, że na początku był chaos, ale w LK na początku była Sekcja Fotografii i Technik Komputerowych, której nazwa została zmieniona w 2009 r. na Sekcję IV – Technik Audiowizualnych. Eksperti tam pracujący zajmują się analizą i obróbką obrazu, pracują na materiale dowodowym przesyłanym przez jednostki organizacyjne garnizonu stołecznego, prokuratur i sądów, ponadto działają na podstawie postanowień wystawionych przez te instytucje.

Materiałem dowodowym są zazwyczaj materiały na nośnikach analogowych i cyfrowych. Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Stołecznej Policji zatrudnia najlepszych specjalistów, którzy są w pełni przygotowani do podjęcia pracy związanej z pozyskaniem niezbitych dowodów na popełnienie przestępstwa. Sekcja IV – Technik Audiowizualnych dzieli się na trzy zespoły. Są to: Pracownia Badań Zapisów Wizualnych,

Pracownia Progresji Wiekowej oraz Odtwarzania Wyglądu Osób i Rzeczy, Zespół Oględzinowy. Pierwszy zespół zajmuje się m.in. wykonywaniem ekspertyz na podstawie zapisów wideo zarejestrowanych przez urządzenia monitoringu, wykonywaniem zdjęć rozpoznawczych osób i rzeczy z nagrań na taśmach magnetowidowych, płytach CD i DVD i analizą autentyczności nagrań. Drugi zespół wykonuje portrety pamięciowe osób i rzeczy na podstawie opisu słownego, oprócz tego zajmuje się progresją i regresją wiekową na podstawie zdjęć fotograficznych, odtwarza przeżyciowy wygląd osób ze zdjęć twarzą zwłok oraz robi fotomontaże komputerowe. Natomiast trzeci zespół zajmuje się wszystkim, co związane jest z oględzinami miejsc zdarzeń m.in. poszukiwaniem, ujawnianiem i zabezpieczaniem śladów oraz dowodów rzeczowych zgodnie z wymogami techniczno-kryminalistycznymi i formalno-procesowymi, a także sporządzaniem dokumentacji techniczno-poglądowych, poza tym ujawnianiem metodami fotograficznymi znaków nieczytelnych, daktyloskopowaniem zwłok. Funkcjonariusze zapewniają również kryminalistyczną obsługę wizji lokalnych, sekcji zwłok, przeszukań, okazań i innych czynności o charakterze procesowym.

W całej sekcji jest dwanaście osób, ale nie każdy może do niej trafić, gdyż nie każdy nadaje się na eksperta czy technika kryminalistyki. Oprócz wyższego wykształcenia, osoba tam pracująca powinna wykazywać się ogromną wyobraźnią, samodzielnością, umiejętnością podejmowania decyzji, uzdolnieniami plastycznymi, stalowymi nerwami, a ponadto przy technikach wizyjnych ważnymi cechami są spostrzegawczość oraz cierpliwość. Z kolei przy portretach pamięciowych trzeba

wykazać się podejściem psychologicznym, ponieważ nie raz, nie dwa, trudno jest dotrzeć do osoby poszkodowanej przez sprawcę i po prostu trzeba umieć pomóc jej się otworzyć. Dar przekonywania jest tu wręcz niezbędny.

Cykl szkolenia eksperta trwa 3 lata, podczas których przyszły ekspert cały czas wykonuje swoje przyszłe obowiązki pod nadzorem eksperta prowadzącego i jeżeli wcześniej nie zdobył dokumentu poświadczającego, że jest on technikiem kryminalistyki, to ma obowiązek odbyć miesięczne praktyki w Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym Policji. Ponadto musi ukończyć kurs kan-



dydatów na ekspertów kryminalistyki w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Po 3 latach przyszły ekspert musi przystąpić do testu wewnętrznego z fotografii, zdolności posługiwania się komputerem i programami graficznymi oraz wiedzą o Policji z zakresu kryminalistyki ogólnej. Następnie kierowany jest do CLKP, gdzie musi przejść egzamin pisemny, praktyczny oraz językowy.

Z kolei przyszły technik musi przejść kurs techniki kryminalistycznej w CSP Legionowo, przeszkolenie minersko-pirotechniczne, które co prawda nie jest wymogiem, ale jest przydatne oraz szkolenie wewnętrzne (ciągłe) w formie samokształcenia. Pracując w Laboratorium Kryminalistycznym trzeba być cały czas na bieżąco ze wszystkimi nowinkami ze świata kryminalistyki. W ciągu 20 lat istnienia LK KSP zmienił się nie tylko sprzęt, ale i metody podejmowanych działań. Na pewno jedną z bardzo przydatnych rzeczy, którą LK otrzymało w związku z postępem techniki, jest ambulans kryminalistyczny, który posiada pełne wyposażenie niezbędne do wykonywania zadań służbowych na miejscu zdarzenia.

- Często jest tak, że trzeba szybko coś zrobić i przestać gdzieś dalej, a ten ambulans posiada właściwie wszystko w swoim wyposażeniu. To takie mobilne, małe Laboratorium Kryminalistyczne – mówi kom. Jacek Pawlak.

W Polsce jest 17 laboratoriów policyjnych. Są to laboratoria Komend Wojewódzkich Policji z Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym Policji na czele, gdyż ma nad nimi wszystkimi nadzór merytoryczny. LK KSP jest pierwszym laboratorium kryminalistycznym szczebla wojewódzkiego, które może się pochwalić uzyskanym certyfikatem akredytacji dla wybranych metod badawczych. Trzeba również wspomnieć, że jako jedyne laboratorium w kraju posiada zespół oględzinowy, składający się z w pełni doświadczonych techników kryminalistyki.



- Nie stawiamy tylko na młodą kadrę. W każdej sekcji, w każdym zespole powinny być osoby doświadczone, które przekażą cenną wiedzę młodszym stażem kolegom, a także będą kierować pracą i wesprą w potrzebie – mówi kom. Jacek Pawlak.

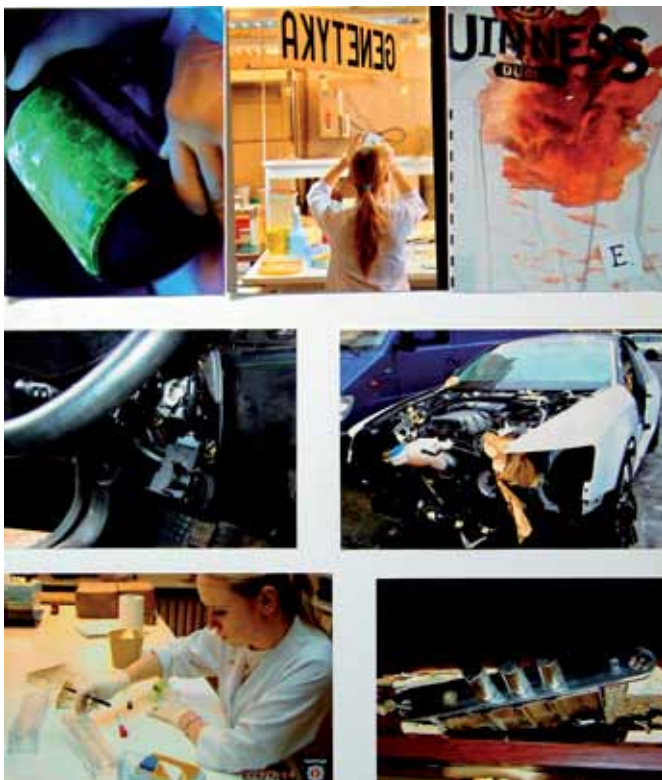
Praca technika, czy też eksperta do łatwych nie należy. Emocjonalne wiązanie się z sytuacją nie jest wskazane. Do każdej sprawy trzeba podejść w pełni profesjonalnie. Wiadomo, że nie uda się cofnąć czasu, żeby uratować czyjeś życie, ale można zapobiec kolejnym wypadkom. Taka jest właśnie ich praca. Dzięki nim udaje się ustalić dowody, które wykorzystywane są w procesie karnym. Przy możliwościach posiadanych przez LK KSP, sprzęt, którym dysponują jest wystarczający do sprawnego wykonywania wszelkich ekspertyz i badań. Wszystko jest na poziomie europejskim, a realizowane zadania są wykonywane według standardów unijnych.

Nie można konkretnie sprecyzować jakiego typu badania zajmują najwięcej czasu, bo każda sprawa jest inna i trzeba do niej podejść indywidualnie. Są sprawy bardziej i mniej złożone. Dużo czasu zajmuje np. progresja i regresja wyglądu. Tak samo przejrzanie dużej ilości materiału wideo.

- Bywa to żmudne i właśnie dlatego trzeba tę pracę lubić i czuć – podkreśla kom. Jacek Pawlak.

Praca Laboratorium Kryminalistycznego KSP cały czas idzie z postępem. Metodyka badań jest na bieżąco modyfikowana i konsultowana z Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym Policji oraz innymi laboratoriami z kraju i zza granicy. Szkolenia resortowe oraz krajowe i międzynarodowe sympozja naukowe stale podnoszą kwalifikacje zawodowe pracowników Laboratorium Kryminalistycznego KSP.

Na koniec zapytałam kom. Jacka Pawlaka o plany i marzenia związane z Sekcją IV – Technik Audiowizualnych. Wśród tych na najbliższą przyszłość znalazło się m.in. uzupełnienie stanu kadrowego. A co do marzeń, to oczywiście, żeby każde działanie podjęte nie tylko przez Sekcję IV, ale całe LK KSP, kończyło się pomyślnie.



Bezpiecznie nad wodą z Kapitanem Wyderką

Wakacje w pełni. Zanim wyruszymy na upragniony, letni wypoczynek warto przypomnieć sobie kilka niezbędnych zasad, które pozwolą nam w należyty sposób wypocząć. O własnym bezpieczeństwie pamiętajmy w każdej chwili – na drodze, w górach, w lesie, no i oczywiście nad wodą.

Funkcjonariusze komisariatu rzeczno starają się, aby nad wodą było przyjemnie i wesoło. Aby uniknąć nieszczęśliwych wypadków, stworzono w tym celu nowatorski model tablicy informacyjnej umieszczanej na plażach Jeziora Zegrzyńskiego. Jej zadaniem będzie przyciągnąć wzrok wypoczywających, aby zaznajomili się oni z najważniejszymi punktami prawidłowych postaw nad wodą. Niezwykle ważne Regulaminy Kąpielisk są niestety ignorowane przez plażowiczów.

Duża liczba spisanych informacji odstrasza chętnego słońca i wody amatora letniego wypoczynku. Kolorowe ilustracje mają to zmienić. W dziesięciu punktach zawarte są najważniejsze zasady, których przestrzeganie może uchronić nasze zdrowie a nawet życie. Ponadto na stronie internetowej komisariatu rzeczno już przed wakacjami rozpoczęto publikację cyklu artykułów szczegółowo opisujących poszczególne ilustracje i związane z nimi zachowania.

mat. Komisariat Rzecznego Policji



Zmiany w kadrze

- Z dniem 15 czerwca 2012 r. obowiązki zastępcy komendanta powiatowego Policji w Piasecznie powierzono **nadkom. Mariuszowi Hołod**, komendantowi komisariatu Policji w Tarczynie.
- Z kolei obowiązki na stanowisku zastępcy naczelnika wydziału konwojowego powierzono **kom. Bogusławowi Gawryła**, kierownikowi sekcji Policji sądowej I wydziału konwojowego KSP.
- Z dniem 1 lipca 2012 r. na stanowisko naczelnika wydziału do walki z przestępczością narkotykową mianowany został **nadkom. Artur Kowalczewski**.

Fundacja Wsparcia Policjantów

www.fundacja-nszpz.pl

WARTO WIEDZIEĆ

Co należy uznać za zajęcie zarobkowe poza służbą?

Działalność wykonywana w ramach stosunku pracy, umowy zlecenia, umowy o dzieło, a także inne umowy cywilnoprawne mające podobny charakter, działalność gospodarcza, wykonywanie funkcji biegłego sądowego czy społecznego kuratora sądowego wymagają zgody przełożonego właściwego w sprawach osobowych.

W opinii Biura Prawnego Komendy Głównej Policji, w praktycznym stosowaniu przez przełożonych policjantów właściwych w sprawach osobowych przepisu art. 62 ust. 1 ustawy o Policji - przy zachowaniu zasady indywidualnej oceny wniosku policjanta zarówno z punktu widzenia zakresu jego obowiązków służbowych, jak i obowiązków, które wynikałyby z konkretnego zajęcia zarobkowego poza służbą - do zajęć zarobkowych należy zaliczać podejmowanie działań w różnorodnych formach, a co za tym idzie na różnorodnych podstawach prawnych. Jednocześnie jednak należy mieć na uwadze, że nie każde działanie policjanta, z którym wiąże się powiększenie majątku, może być traktowane jako zajęcie zarobkowe, w szczególności gdy chodzi o czynności jednorazowe związane z prowadzeniem jego spraw życiowych, w tym polegające na dysponowaniu swoim majątkiem.

W praktyce działania przełożonych w sprawach dotyczących udzielania policjantom zgód na wykonywanie zajęcia zarobkowego poza służbą w typowych sytuacjach za takie zajęcie powinny być uznawane w szczególności: działalność wykonywana w ramach stosunku pracy, umowy zlecenia, umowy o dzieło, a także innych umów cywilnoprawnych mających podobny charakter, działalność gospodarcza, wykonywanie funkcji biegłego sądowego czy społecznego kuratora sądowego.

Biorąc pod uwagę złożoność spraw i szereg wątpliwości, które mogą pojawić się w poszczególnych sytuacjach życiowych za celowe należy uznać, zwracanie się przez zainteresowanych policjantów w przypadkach budzących wątpliwości o wyjaśnienie tych kwestii do właściwych przełożonych.

mat. kgp

Co nowego w prawie?



Nowy Policyjny Ceremoniał

Został wprowadzony zarządzeniem nr 122 Komendanta Głównego Policji z dnia 25 maja 2012 r. w sprawie ceremoniału policyjnego i opublikowany w Elektronicznym Dzienniku Urzędowym KGP (Dz. Urz. 2012.27). Wszedł w życie 14 dni od dnia ogłoszenia. Tym samym przestało obowiązywać zarządzenie nr 15/98 w sprawie metod i form organizacji oraz przebiegu uroczystości policyjnych.



Wyższe dodatki za stopień służbowy

Od 1 lipca obowiązuje nowa tabela stawek dodatku za stopień służbowy policjanta. Została ona wprowadzona rozporządzeniem MSW z 18 czerwca 2012 r. (poz. 713).

Lp.	Nazwa stopnia policyjnego	Stawka w złotych
1.	Generalny inspektor	1 300
2.	Nadinspektor	1 200
3.	Inspektor	1 100
4.	Młodszy inspektor	1 050
5.	Podinspektor	1 000
6.	Nadkomisarz	960
7.	Komisarz	950
8.	Podkomisarz	940
9.	Aspirant sztabowy	910
10.	Starszy aspirant	885
11.	Aspirant	860
12.	Młodszy aspirant	835
13.	Sierżant sztabowy	810
14.	Starszy sierżant	785
15.	Sierżant	760
16.	Starszy posterunkowy	670
17.	Posterunkowy	630



Nowe regulacje w sprawie zaginionych

18 czerwca weszło w życie zarządzenie nr 124 Komendanta Głównego Policji z dnia 4 czerwca 2012 r. w sprawie prowadzenia przez Policję poszukiwania osoby zaginionej oraz postępowania w przypadku ujawnienia osoby o nieustalonej tożsamości lub znalezienia

nieznanych zwłok oraz szczątków ludzkich.

Powodem zmiany przepisów była dezaktualizacja dotychczasowych przepisów ograniczająca możliwość poszukiwania osoby małoletniej w sytuacji, gdy jej zaginięcie jest spowodowane samowolnym oddaleniem się z domu rodzinnego, schroniska dla nieletnich, placówki interwencyjnej, domu dziecka lub innej placówki opiekuńczej. Wprowadzenie III kategorii osoby zaginionej ma tę sytuację poprawić. W nowym zarządzeniu uregulowano także m.in. procedury realizacji poszukiwań dzieci w sytuacji zaistnienia tzw. „porwań rodzicielskich”, poprzez wskazanie sądu rodzinnego i opiekuńczego jako właściwego do podejmowania decyzji w sprawie zakresu oraz trybu czynności poszukiwawczych podejmowanych przez Policję.

kgp



CRDK

Od lipca obowiązuje również Decyzja Nr 196 Komendanta Głównego Policji z dnia 12 czerwca 2012 r. w sprawie prowadzenia centralnego zbioru informacji o kandydatach do służby w Policji. CRDK przetwarza informacje o:

- 1) kandydacie w zakresie danych osobowych i informacji zawartych w kwestionariuszu osobowym kandydata;
- 2) wynikach uzyskanych przez kandydata w poszczególnych etapach postępowania kwalifikacyjnego;
- 3) punktach przyznanych kandydatowi z tytułu preferencji określonych w rozporządzeniu;
- 4) występowaniu lub niewystępowaniu przesłanek do odmowy wydania kandydatowi poświadczenia bezpieczeństwa po przeprowadzeniu wobec niego postępowania sprawdzającego, o którym mowa w art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 182, poz. 1228);
- 5) terminach i liczbie kandydatów przyjmowanych do służby w Policji;
- 6) terminach, liczbie kandydatów i miejscach realizacji etapów postępowania kwalifikacyjnego;
- 7) odmowie poddania kandydata postępowaniu kwalifikacyjnemu, odstąpieniu od prowadzenia wobec kandydata postępowania kwalifikacyjnego lub zakończeniu wobec kandydata postępowania kwalifikacyjnego.

kgp

Jestem szczęściarzem!

Wprawdzie nie odnosi jeszcze takich sukcesów jak słynny kolarz Lance Armstrong, ale łączy ich wiele. Ta sama pasja, ta sama choroba i to samo wyzdrowienie. Obaj wiedzą, jak ważna jest każda sekunda i jak dobrze smakuje życie.



Aspirant Marek Stram od 18 lat służy w Komisarzacie Policji w Łomiankach. Miał okazję poznać pracę w różnych pionach. Obecną uważa za najbardziej stresującą i absorbującą. Stanowisko dyżurnego obłożone jest szeregiem obowiązków. Po odebraniu setek telefonów, obsłudze licznych petentów na dyżurce, dyslokacji patroli, przekazaniu komunikatów, uzupełnieniu wszystkich rejestrów, ksiąg i systemów oraz tysiąca niewymienionych tu spraw, tylko jazda na rowerze jest w stanie u niego rozładować stres.

Gerappa dobra na wszystko?

Marek Stram jeździ rowerem od najmłodszych lat. Wychowany w Lesku zjeździł wzdłuż i wszerz okolice Bieszczad. Po rozpoczęciu służby w Warszawie stopniowo poznawał wszystkie szlaki rowerowe.

- Uważam, że warunki do uprawiania tej dyscypliny są bardzo dobre. Jest wiele pięknych ścieżek rowerowych

w samej Warszawie i okolicy. Mieszkam w Dziekanowie Leśnym pod Łomiankami i szybko okazało się, że podobnych zapaleńców jak ja, jest znacznie więcej. Założyliśmy grupę Gerappa Bike Club, w której są ludzie w wieku od 40 do 60 lat bardzo różnych profesji. Grupa liczy średnio 15 osób, bo zawsze ktoś przychodzi lub odchodzi. Mamy swoją stronę internetową, firmowe emblematy i koszulki. Zaprzyjaźniliśmy się również na gruncie prywatnym.

Fascynaci dwóch kółek spotykają się co tydzień, we wtorki o godz. 18.00 o każdej porze roku, bez względu na mróz czy śnieg. Nawet zmrok im nie straszny, bo wtedy jeżdżą z latarkami. Wszystkie trudy są niczym w porównaniu z satysfakcją, jaką odczuwają z tego, że w sprawdzonym gronie mogą cieszyć się swoją pasją. Wspólnie organizują dłuższe wypadki. Odwiedzili każdy kraniec Polski i zjeździли wszystkie góry. Są to ekstremalne, terenowe zjazdy wymagające nie tylko dobrej kondycji, ale także profesjonalnego sprzętu.

Solo po raz ostatni?

Gerappa co roku w różnym składzie bierze udział w cyklu zawodów Mazovia MTB. Początkowo zawodnicy na startujących około 600 zawodników zajmowali między 150 a 200 miejscem. Intensywne treningi, które przed trzema laty rozpoczął Marek Stram zaczęły przynosić konkretne wyniki. Przez ostatnie dwa lata z rzędu stanął





na podium zdobywając brązowe medale. W klasyfikacji generalnej w grupie M3 (zawodnicy w wieku 30-40 lat) jest w pierwszej dziesiątce.

W sezonie letnim (kwiecień – wrzesień) startuje w serii 15 maratonów rozgrywanych co dwa tygodnie w ramach Mazovii MTB. W niełatwym „Northec MTB Zimą”, kiedy trzeba się ścigać w śniegu czy błocie był w swojej kategorii M3 na drugim miejscu. Od dwóch lat jeździ w 4-etapowym maratonie „Gwiazda Mazurska”. Prawdziwym wyzwaniem są jednak starty w morderczym 24-godzinnym maratonie. To już nie są żarty. Jazda odbywa się nieprzerwanie przez całą dobę. Można wystartować w duecie, zmieniając się na trasie, ale także w pojedynkę. Marek Stram czterokrotnie pojechał w tej konkurencji solo, w ostatnich dwóch latach zdobył najwyższe trofeum.

- *To jak sen. Gdyby mi ktoś kiedyś powiedział, że zdobędę w tych zawodach złoto – nie uwierzyłbym. Jazda jest bardzo wyczerpująca. Za każdym razem powtarzam sobie – to już ostatni raz. Kiedy minie trochę czasu, zapo-*

minam o wycieńczeniu i marzę o kolejnym wyścigu. Tak samo jest w tym roku, ale gdybym wygrał, miałbym na koncie trzy zwycięstwa z rzędu. Jest o co zaważać. Będzie to oczywiście mój ostatni start w tych zawodach...

Co skrywa garaż?

Profesjonalne uprawianie sportu to na pewno satysfakcja, ale także wiele wyrzeczeń i spore wydatki. Okazuje się, że do zdobywania laurów nie wystarczy jeden rower. Marek Stram ma ich sześć: treningowy górski tzw. sztywniak, szosowy (zimowy), do ścigania szosowego, cross country (do ciężkich zjazdów górskich), do ścigania „full” oraz rower do pracy. Do zestawu trzeba dodać rowery żony i córki, które włączają się w jazdy o charakterze turystycznym.

Średnia cena jednego „ścigacza” to wydatek rzędu 6-9 tysięcy złotych. Do ogólnych wydatków trzeba doliczyć koszty utrzymania sprzętu, jego wymianę i konserwację. Licząc z grubsza, w ciągu ostatnich pięciu lat, wydatki policyjnego pasjonata osiągnęły poziom około 30 tys. zł. Warto dodać, że tyle samo kosztuje jeden rower dla zawodowca.

Jak pokonywać słabości?

Nie ma jednej recepty, ale w przypadku Marka Strama potwierdza się zasada, że człowiek ma w sobie ogromne pokłady energii. Pytanie tylko czy zechce i w jakich okolicznościach je uruchomi.

- *Intensywne treningi rozpocząłem przed trzema laty. Stało się to po tym, jak pozytywnie przeszedłem chemioterapię. Trudno mówić, co się czuje i jak ciężko jest podnieść się duchowo. To właśnie wtedy sięgnąłem po książkę utytułowanego kolarza Lance Armstronga. Jego zmaganie z rakiem powiodło się, a sukcesy sportowe, jakie zaczął potem osiągać są imponujące. Był siedmiokrotnym zwycięzcą najtrudniejszego na świecie wyścigu Tour de France. Jestem pod ogromnym wrażeniem jego energii i wytrwałości. Pisał w swojej książce, że ktoś kiedyś nazwał go szczęściarzem. Nie mógł tego zrozumieć. Jak człowieka dopada straszna choroba czuje się bardziej pechowcem, ale podobnie jak on, zrozumiałem sens tych słów. Ja też czuję dziś, że jestem szczęściarzem. Dlatego, że wyzdrowiałem, że mam Kochającą rodzinę, że pracuję, że mogę realizować swoje pasje.*

Choroba weryfikuje priorytety, zmienia styl życia oraz sposób patrzenia na świat i ludzi. Czy trzeba jednak takich doświadczeń, żeby to pojąć? Jedno jest pewne, my też mamy swojego Armstronga!

Elżbieta Sandecka-Pultowicz
foto archiwum prywatne



London's calling

O Londynie nigdy nie myślałam poważnie. Wolałam być w każdym innym mieście byle nie tam. Najbardziej odrzucała mnie wizja deszczowej pogody i tak wspaniały dla niektórych „britisz Inglisz”. Nigdy nie rozumiałam, co moi znajomi w nim widzą. W zeszłym roku jednak przekonałam się, że jest to miasto pełne uroku.

Decyzja o wyjeździe do Londynu była bardzo spon-taniczna. Koleżanka rzuciła hasło, że wybiera się tam, a ja dosłownie w jednej chwili podjęłam decyzję. I wyruszyliśmy autokarem na podbój Anglii. Po drodze same atrakcje. Przeprawa przez Holandię, Belgię, a następnie promem wypływającym z Calais we Francji do Dover w Anglii. Londyn powitał nas zachmurzonym niebem i deszczem. Od razu pomyślałam, że tak będzie do końca pobytu. Kolejny deszcz zobaczyłam dopiero tydzień później, na koniec wycieczki. Lepszej pogody nie mogłam sobie wymarzyć. Nie za zimno, ani nie za ciepło, pogoda do zwiedzania idealna. Nie chciałyśmy z moją koleżanką tracić ani chwili. Jeszcze tego samego dnia po przyjeździe i odświeżeniu się, mimo ogólnego zmęczenia podróży, ruszyliśmy na podbój Londynu. Swoją przygodę zaczęłyśmy od słynnej stacji King's Cross St. Pancras. Chciałyśmy sprawdzić, czy znany z opowieści o Harry'm Potterze peron 9 i 3/4 naprawdę istnieje. I wiecie co? Istnieje! Nie próbowałyśmy jednak dostać się do Hogwartu ...

Kolejnym przystankiem na naszej mapie był Piccadilly Circus, plac i skrzyżowanie ulic w samym sercu słynnego West End'u, jednej z najbardziej rozrywkowych dzielnic Londynu. Piccadilly Circus znany jest przede wszystkim z reklam świetlnych i fontanny na środku placu. Jest nie tylko atrakcją turystyczną, ale i miejscem spotkań zarówno Londyńczyków, jak i turystów. Coś, co znałam jedynie z filmów i gazet, teraz było dosłownie na wyciągnięcie ręki. Byłam zachwycona.

Z placu ruszyliśmy zwiedzić sławną część West End'u, Soho, a co za tym idzie, Chinatown. Skłamałabym mówiąc, że nigdy nie widziałam tylu chińskich restauracji obok siebie, bo widziałam, ale londyńskie Chinatown zrobiło na mnie nie mniejsze wrażenie niż to, które widziałam w Chicago. W witrynach restauracji i barów oprócz menu wisiały różne zasuszone „specjały”, np. kaczkę, czy... świnki morskie. Ponieważ była to pora wczesnej kolacji, postanowiłyśmy skosztować czegoś „chińszczyzny”. Wybór padł na curry noodles, czyli makaron curry, podobno z kurczakiem...

Cudownie spacerowało się urokliwymi uliczkami, patrząc na dwupiętrowe, czerwone autobusy, taksówki, charakterystyczne budki telefoniczne i wejścia do metra

oraz stoiska z pamiątkami, które w większości były zdominowane przez zdjęcia ślubne księcia Williama i księżnej Kate.

Nie mogłam doczekać się, aby zobaczyć Big Bena i diabelski młyn London Eye, którym zresztą zatoczyłyśmy wielkie koło podziwiając panoramę Londynu. O dziwo, mój lęk wysokości, gdzieś się zapodział na ten moment i mogłam spokojnie patrzeć ze szklanego wagonika, przymocowanego do wielkiej, stalowej konstrukcji na piękne widoki.

A co do Big Bena, to był dokładnie taki, jak go sobie wyobrażałam. Dostojny i piękny. A co najważniejsze – realny. I założę się, że teraz zaskoczę większość z Was, bo Big Ben wcale nie jest zegarem, ale ogromnym dzwonem, który po prostu zwisa na jednej z wież londyńskiego parlamentu. Big Benem został nazwany na cześć głównego szefa, Benjamin Hall'a, który dowodził pracami podczas zawieszania dzwonu w 1858 r. Widoczny dla wszystkich zegar jest jedynie dodatkiem do niego, a jego odgłos można usłyszeć codziennie w radiu BBC. Nie mniejsze wrażenie zrobiło na mnie znane na całym świecie Opactwo Westminsterskie (Westminster Abbey). Byłam tak zachwycona architekturą oraz tym, że odbywały się tam tak dostojne uroczystości, jak ślub księżnej Diany i księcia Karola, a także Williama i Kate, że aż... odłączyłam się od grupy i zawędrowałam w rejony, które nie były w planie.

Nie muszę opisywać miny przewodnika i grupy, gdy w końcu pojawiłam się na miejscu zbiórki dobrze spóźniona. Gdy dostałam reprimendę, a przewodnik obiecał przywiązać mnie do siebie sznurkiem, żeby nie gubiła, poszliśmy spacerkiem nad Tamizę, gdzie już czekał na nas statek wycieczkowy, którym popłynęliśmy do mostu Tower Bridge, aby następnie zwiedzić The Tower of London, budynek, który pełnił niegdyś funkcję fortecy, pałacu, zoo oraz więzienia, z którego podobno nie było ucieczki. Obecnie przechowywane są tam klejnoty i insygnia królewskie, a także zbroje oraz broń. Symbolem



Tower są kruki. Jedna z legend głosi, że dopóki żyją tam kruki, tak długo będzie istnieć imperium brytyjskie.

Jedną z ważniejszych rzeczy do zobaczenia podczas zwiedzania Londynu jest na pewno Pałac Buckingham. Pełniący w dalszym ciągu swoją pierwotną funkcję, jest oficjalną rezydencją brytyjskich monarchów. Atrakcyjność Pałacu jeszcze bardziej wzrasta, gdy natrafi się na zmianę warty. Miałam to szczęście i zobaczyłam brytyjskich żołnierzy dumnie paradyjących przed rezydencją królowej Elżbiety II, która niestety akurat wtedy była na wakacjach w Szkocji.

Kolejnym ważnym punktem na mapie każdego turysty powinno być muzeum figur woskowych Madame Tussauds, które zostało założone w 1835 r. Gdy Marie Tussaud po rewolucji francuskiej przybyła do Londynu, przywiozła ze sobą woskowe odlewy głów ściętych wcześniej francuskich arystokratów. Z czasem ta kolekcja rozrosła się do obecnych rozmiarów. Muzeum to ma także swoje filie w kilku miastach na świecie: w Berlinie, w Amsterdamie, w Nowym Jorku, w Las Vegas, w Hongkongu i w Szanghaju. W planach jest także otwarcie kilku następnych filii, również w Warszawie. Londyńskie muzeum składa się z dziewięciu sal tematycznych m.in. z sali strachu, gdzie osobiście „najadłam się” go za wszystkie czasy. Nie dość, że sama nazwa powoduje przyspieszoną akcję serca, to dodatkowo po sali kręcą się poprzebierane za zombie i inne dziwne istoty osoby, które nie oszczędzają zwiedzających i wyskakują nagle z ciemnej dziury, albo łapią za ramię. Do końca życia chyba nie zapomnę truposza, który wyszedł prosto na mnie zza ściany. Musiałam przekomicznie wyglądać, piszcząc i wymachując rękoma, broniąc się, bo truposz nie wytrzymał i zaczął się śmiać. Gdy strach minął, a ja zobaczyłam jego reakcję, sama zaczęłam się śmiać i tak się śmialiśmy w najlepsze, ale za chwilę zblizali się kolejni zwiedzający, których trzeba było przestraszyć, więc truposz pokazał, żeby udawać, że go tam nie ma. Reakcje ludzi na niego były identyczne, jak moja, więc wyszłam stamtąd z bólem mięśni brzucha od śmiechu.



Poza tym obowiązkowo w Londynie trzeba zobaczyć Katedrę św. Pawła, która jest jedną z największych i najpiękniejszych katedr na świecie. Pokonać w niej 627



schodów to wręcz mus, tak samo zresztą, jak odwiedzić tzw. Galerię Szeptów, w której obserwujemy ciekawe zjawisko. Mianowicie słowo wypowiedziane szeptem po jednej stronie galerii jest doskonale słyszalne w drugiej jej części. Sprawdzałam i to naprawdę działa, jednak trzeba wyczekać odpowiedni moment, gdyż turyści często zakłócają obserwację tego, jakże ciekawego zjawiska akustycznego.

Zwiedzając Londyn wzdłuż i wszerz nie da się przeoczyć słynnego Trafalgar Square, gdyż jest on uznawany za serce centralnej części miasta. Któżby pomyślał, że plac ten powstał na miejscu dawnych stajni królewskich? Zapewne nikt, bo nic, co tam się znajduje o tym nie przypomina. Ani ogromna kolumna z admirałem Nelsonem na jej szczycie, ani płaskorzeźby przedstawiające jego zwycięstwa, ani nawet fontanny. A już na pewno nie słynna National Gallery, którą oczywiście też trzeba odwiedzić, bo naprawdę jest tam, co podziwiać. A jeśli ktoś z Was miał kiedyś marzenie, aby jednocześnie być w dwóch miejscach, to polecam odwiedzić znajdujące się na liście światowego dziedzictwa kulturalnego UNESCO, Greenwich. Wystarczy stanąć na specjalnie zaznaczonej linii, która jest tzw. południkiem zerowym. Tym sposobem znajdziecie się jedną nogą na półkuli wschodniej, a drugą nogą na półkuli zachodniej. Prawda, że proste?

Na przełomie lipca i sierpnia tego roku jako pierwsze w historii miasto, Londyn po raz trzeci będzie gospodarzem i organizatorem Letnich Igrzysk Olimpijskich. Główne zawody będą się odbywać w Greenwich Park, na Wimbledonie, na stadionie Wembley, w Regent's Park oraz w Hyde Park'u. Trasa maratonu będzie wiodła ulicami Westminster i City, a wioska olimpijska znajdować się będzie we wschodniej części Londynu. Symbolem igrzysk zarówno olimpijskich, jak i paraolimpijskich będzie zbudowana w pobliżu Stadionu Olimpijskiego rzeźba/wieża widokowa wysoka na 115 metrów o nazwie ArcelorMittal Orbit. Jak sami widzicie, wszystko przemawia za tym, aby odwiedzić Londyn i albo go pokochać, albo znienawidzić. Ja pokochałam...

Karina Pohoska

Ciekawostki z kraju i ze świata

„Transgraniczny Kodeks Drogowy to kodeks adresowany zarówno do policjantów, jak i osób, które wybierają się do państw sąsiednich”.

„Trafienie bronią Taser w klatkę piersiową może doprowadzić do zatrzymania akcji serca”.

✱

400 kg kokainy zabezpieczono we wspólnej operacji Centralnego Biura Śledczego oraz francuskiej służby celnej DNRED we współpracy z angielskim Border Force (UKBA) podczas kontroli polskiego jachtu morskiego w okolicach angielskiego portu Portsmouth. Polski jacht morski skontrolowała angielska straż przybrzeżna. Ujawnione narkotyki ukryte były w specjalnie do tego celu przygotowanych skrytkach stanowiących element konstrukcji jachtu. Jednostka przyplłynęła z Karaibów natomiast jej załogę stanowili dwaj obywatel polscy wcześniej notowani już za działalność przestępczą. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani. Kokaina miała trafić na rynek europejski. Posłużyć mogła do jednoczesnego odurzenia około 8 milionów osób. Szacowana czarnorynkowa wartość skonfiskowanych narkotyków to ok. 160 milionów złotych – podaje zespół prasowy KGP.

✱

Transgraniczny Kodeks Drogowy to opracowana w trzech językach: polskim, rosyjskim i litewskim, publikacja będąca owocem współpracy Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Białymstoku i Podlaskiej Policji. Publikacja dotyczy najistotniejszych przepisów prawa drogowego i transportowego obowiązujących w Polsce, na Litwie oraz w Obwodzie Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej. W założeniu kodeks jest adresowany zarówno do policjantów, jak i osób, które wybierają się do państw sąsiednich. Zainteresowani kierowcy mogą dowiedzieć się m. in. o obowiązującym w danym kraju wyposażeniu auta, o służbach uprawnionych do kontroli ruchu drogowego, istotnych różnicach w oznakowaniu dróg i sankcjach dla naruszających przepisy.

✱

Jak podaje PAP, zaledwie 25% z 19 tys. policjantów z pakistańskiej prowincji Pendżab zdało testy sprawności fizycznej.

Inspektor Generalny Policji wypowiedział walkę z otyłymi policjantami. Mają oni być szczupli, a przede wszystkim sprawni, by móc skutecznie walczyć z przestępcami. Maksymalny obwód policjanta w pasie nie może przekraczać 38 cali, czyli 96,5 cm. Jednak testy sprawności fizycznej nie spodobały się wielu policjantom. Niektórzy wręcz odmówili poddania się takiemu sprawdzianowi, ponieważ nie objęto nim wyższych oficerów. Inni narzekali, że koledzy, sprawdzający im obwód w pasie, sami są za grubzi.

✱

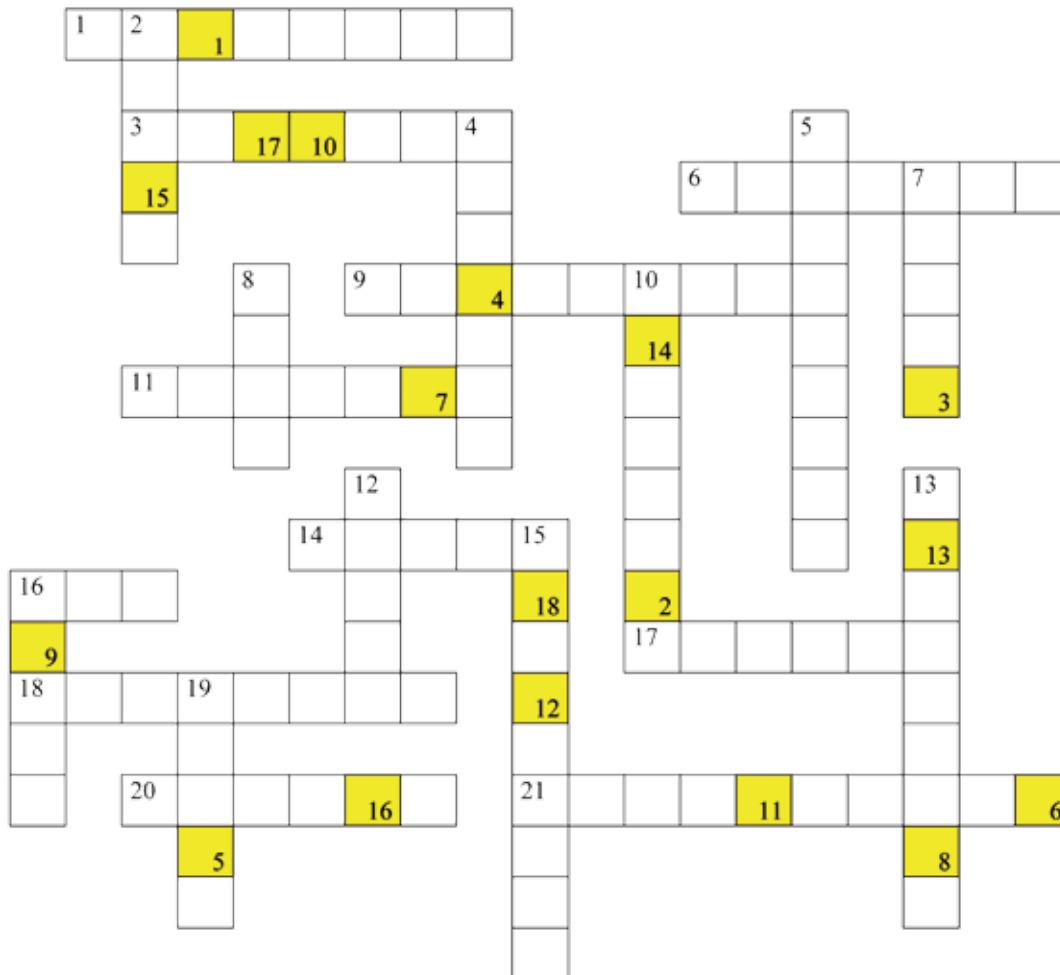
Jak podaje KGP, ponad 4,5 tysiąca funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej i Żandarmerii Wojskowej przeszło w tym roku wspólne szkolenia, których głównym celem było podniesienie skuteczności reagowania i gotowości w sprawach związanych z ochroną granicy zewnętrznej UE i całego obszaru Schengen. Budżet przedsięwzięcia zamyka się w kwocie ponad 500 tys. złotych, z czego 75% całości kwoty pochodzi z dofinansowania Unii Europejskiej w ramach Funduszu Granic Zewnętrznych.

✱

Jak donosi New Scientist, trafienie bronią Taser w klatkę piersiową może doprowadzić do zatrzymania akcji serca, a nawet do śmierci. Badania prowadzone przez Douglasa Zipes'a - kardiologa z Indianapolis, który był biegłym w procesach z udziałem amerykańskiej policji, pokazują, że trafienie elektrodami paralizatora w okolice klatki piersiowej może mieć śmiertelne skutki. W badanych przypadkach z okresu 2006-2009 u 8 zdrowych klinicznie mężczyzn (16-48 lat) napięcie 50 000 woltów doprowadziło do nieregularnej pracy serca, a siedmiu z nich zmarło. Opublikowanie badań było też kolejną okazją dla Amnesty International, by wyrazić sprzeciw wobec tej broni - organizacja wiąże z Taserem odpowiedzialność za ponad 500 przypadków śmiertelnych w całym Stanach Zjednoczonych.

oprac. kom. Anna Kędzierzawska

POLICYJNA KRZYŻÓWKA



Pozioomo:

1. między podoficerem a oficerem
3. policjant udający cywila
6. film policyjno-sensacyjny z 2005 roku
9. najważniejsza impreza sportowa
11. zdarzenie bez ofiar w ludziach, szkodzie ulega tylko mienie
14. ukryli na nim 400 kg kokainy
16. Biuro Śledcze w Polsce
17. po raz trzeci gospodarzem Olimpiady
18. musi go mieć każdy mały podróżnik od 26 czerwca
20. spotkali się w półfinale mistrzostw w Warszawie
21. ma ich wielu policjantów po EURO

Pionowo:

2. grupa ludzi powołana doraźnie do kierowania określonymi działaniami
4. stopień Wyderki
5. siedziba centralnego serwera SIS
7. misja pokojowa w Liberii
8. Oficer Łącznikowy ds. Bezpieczeństwa
10. policja międzynarodowa
12. przyrząd pomocny policjantowi z drogówki
13. uprowadzenie
15. harmonogram imprez, spotkań
16. Europejska Akademia Policyjna
19. Olimpijski...

Hasło utworza litery z pól ponumerowanych w prawych dolnym rogu i oznaczonych żółtym kolorem.



Stołeczny Magazyn Policyjny - miesięcznik
Adres redakcji: ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa
e-mail: ksp.redakcja@policja.waw.pl
Telefon: (22) 603-31-52; (22) 603-31-39
Redaktor naczelny: podinsp. Marcin Szyndler
e-mail: wks@policja.waw.pl
Telefon: (22) 603-01-84
 ISSN 1731-4550

Współwydawca: Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie
Adres: ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 111, 12-100 Szczytno



WWW.ZTM.WAW.PL
INFOLINIA ZTM 24h: (22) 194-84

ztm

POWIADOM MIE TOLERUJ

W TWOJEJ OKOLICY MÓGLBY
STANĄC NOWY PRZYSTANEK
I JEZDZIĆ HYBRYDOWY AUTOBUS Z KLIMATYZACJĄ

MASZ NA TO WPŁYW

W 2011 ROKU ZARZĄD TRANSPORTU MIEJSKIEGO
WYDAŁ – KOSZTEM NOWYCH INWESTYCJI
– **PONAD DWA MILIONY**
ZŁOTYCH NA NAPRAWĘ ZNISZCZEŃ

REAGUJ

ZADZWOŃ POD NUMER
112 LUB **986**

MOŻESZ TEŻ WYSLAĆ SMS
POD NUMER **723 986 112**
ZAPISZ TE NUMERY W TELEFONIE KOMÓRKOWYM

Partnerzy



CityINF

naszemiasto.pl

TVP WARSZAWA